

# Pielgrzymkowe wspomnienia z pobytu na Malcie

Dzisiaj możemy już powiedzieć, że nasza pielgrzymka śladami św. Pawła Apostoła na Malcie nie tylko doszła do skutku, ale była bardzo udana. W Dziejach Apostolskich aż dwa razy mówi się o niespotykanej życzliwości i szacunku z jakim spotkali się rozbitkowie, na czele z św. Pawłem, po wylądowaniu na wyspie.



Możemy potwierdzić, że po dwóch tysiącach lat cechy te przetrwały w zachowaniu maltańczyków. Życzliwość na drogach, w muzeach, hotelach, kościołach. Życzliwość w pozdrowieniach.

Centrum każdego dnia była dla nas Eucharystia. Kościoły, w których celebrowaliśmy Msze święte, jak i te, które na szlaku pielgrzymim odwiedzaliśmy, były bardzo piękne, żywe i zadbane. Czuło się wielkie przywiązanie mieszkańców Malty do Kościoła. Szczególne wrażenie zrobiły na nas katedry w mieście La Valletta (stolica Malty), a także w Medinie, starej stolicy wyspy. Spacerując uliczkami tych średniowiecznych miast, do których także należy Rabat, pozostaną w naszej pamięci na długo. Malta jest wyspą skąpaną w słońcu. Upał nie jest niczym niezwykłym, jednak i tam ludzie modlą się o dar deszczu, którego coraz bardziej brakuje. Owszem, cudowna zieleń naszego polskiego otoczenia, zwłaszcza obecnie, mocno kontrastuje z krajobrazem Malty, raczej wysuszonym, w którym dominuje miodowy kolor wszechobecnego piaskowca. To on jest podstawowym budulcem, z którego buduje się domy, hotele, a także ogromne fortyfikacje. Mistrzami w budowaniu tych ostatnich był zakon

Joannitów. Tym, czym u nas jest krajobraz zieleni, tym na Malcie jest wszechobecny błękit morza. I nie tylko, zachwycały nas również, wzdłuż tras, mieniające się różnymi kolorami pasy posadzonych kwiatów.

Malta jest samym sercem Morza Śródziemnego. Niestety, w swoich długich dziejach, musiała za to zapłacić ogromną cenę strat wojennych. Obecnie znowu jest piękna, odbudowana, szybko rozwijająca się, szczerze przyjazna dla odwiedzających ją.

Każdy dzień, po nocnym spoczynku i dobrym śniadaniu, wyruszyliśmy na zwiedzanie wyspy, zresztą nie tylko tej jednej. Bo oprócz Malty jest jeszcze, prawie bezludna, wyspa Comino, z pięknymi plażami, i wyspa Gozo. Trudno będzie zapomnieć widok Lazurowego Okna (Azure Window) na Gozo, i kąpieli w tym miejscu. Rejs łódką do jaskiń Blue Grotto też należy do tych niezapomnianych. Malte zwiedzaliśmy z lądu i z morza. Trzykrotnie oglądaliśmy wyspę z perspektywy morza. Do hotelu wracaliśmy pełni wrażeń na obfitą kolację. Potem odpoczynek, wspólne spotkanie, a niektórzy jeszcze wskakiwali do hotelowego basenu albo wyskakiwali na długi wieczorny spacer, wzdłuż morza, odwiedzając przy tym jedną z licznych kawiarenek. Na Malcie wszędzie blisko. Znaki drogowe pokazywały najwyżej 30 km do następnego miasta, częściej 12, 4, albo 2 km. Szkoda tylko, że na samą Malte od nas trochę daleko. Jednak po tym pobycie pozostanie dla nas częścią świata bardzo bliską i przyjazną. A wszystko dzięki osobie św. Pawła Apostoła, który na chwilę tam się zatrzymał.

[prob.]